

GAZETA ŁÓDZKA



Poniedziałek 22 Marca 1915 r.

ORGAN NARODOWY.
Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok IV. — № 68.

PRENUMERATA w ŁODZI WYNOŚI:
Rocznie 6 rubli, półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb. 50 kop.;
miesięcznie 50 kopiejek.
Za odnośnienie do domów 10 kop. miesięcznie.
Za granicą miesięcznie rubli 1.
Wychodzi codziennie.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, otwarte codz. od 9
do 7 wiecz. w Niedziele i święta od 12 do 6-tej.
Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach re-
dakcyjnych od 10 do 11 i od 3—4
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy
bez zastrzeżenia honorarjum uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:
Nadesłane na 2 strony i śród tekstu za wiersz lub jego
miejsce 50 kop.; reklamy po tekście 15 kop.; nekrologia 20 kop.
Ogłoszenia zwyczajne 10 kop.
Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz.
Każde ogłoszenie najmniej 20 kop.

Ostatnie wiadomości.

Wielka Kwatera Główna.

21 marca.—Urzędowo.
Z terenu zachodniego.

Na południowy wschód od Ypern, zestrzelono aeroplan angielski, lotników wzięto do niewoli.

Dwie próby francuskie, odebrania nam znów, zdobytych 16 marca pozycji, na południowym zboczu wzgórza Loretto, nie udały się.

Na katedrze w Soissons, na której powiewa nieprzyjaciela chorągiew Czerwonego Krzyża, wykryto francuską pozycję obserwacyjną, wzięto ją ogniem i usunięto.

W Szampani na północ od Beau Sejour, wojska nasze posuwają podkopy swe skutecznie naprzód i odcięły wiele rowów francuskich, wzięto przytem do niewoli jednego oficera i 299 nierannych żołnierzy.

Wczoraj po południu wzięto szturmem szczytowe pozycje na Reichackerkopf, walecznie bronione przez dwa baataljony strzelców alpejskich. Nieprzyjaciel doznał najcięższych strat i pozostawił w rękach naszych 3 oficerów, 250 żołnierzy, 3 karabiny maszynowe i 1 przyrząd do wyrzucania min.

Francuskie kontrataki odparto. Aby odpowiedź na nagany czyn lotników francuskich nad otwartym miastem alzackim Schlettstadt dosadniej wyrazić, statki powietrzne wyrzuciły dziś w nocy, na twierdzę Paryż i węzłowy punkt dróg żelaznych Compiegne, kilka ciężkich bomb.

Z terenu wschodniego.

Między Omulewem i Orzycą odparto atak rosyjski, przyczem wzięto do niewoli 2 oficerów i 600 rosjan.

Dwa rosyjskie ataki nocne na Jednorożek złamały się w ogniu naszym.

Naczelne Dowództwo Wojskowe.

Urzędowy komunikat austriacki.

WIEDŃ, 21 marca. W Karpatach doszło wczoraj do zaciętych walk, pomiędzy przełęczą Uszocką i przełęczą w Koniecznej.

Już w nocy dnia 20 t. m. próbowały nieprzyjacielskie oddziały, przez niespodziany atak, zająć pojedyncze nasze punkty oparcia. Odparto je wszędzie z wielkimi stratami.

W godzinach rannych powtórzyły się ataki rosyjskie w większym stopniu. Walki, które się rozwinęły, trwały w pojedynczych skrawkach przez cały dzień. Pod wieczór od-

parliśmy siły rosyjskie, atakujące przeciw pozycjom naszym nad Sarnem; pod Smolnikiem i Alsopagonami. Wzięto 1070 jeńców.

Na pozostałym froncie nie wydarzyło się nic ważniejszego.

Zastępca-szefa sztabu generalnego von Hoefera
feldmarszałek-lejtnant.

9 miliardów.

BERLIN, 21 marca. Dzisiejsze rezultaty subskrypcji na pożyczkę wojenną dochodzą do 9 miliardów marek.

Pod Dardanelami.

PARYZ, 19 marca. (Agencja Havarsa. Liczba pozostałych przy życiu ludzi, z pancernika „Bouvet“, ma wynosić 64. Pozostałe okręty z tej dywizji, odniosły tylko bardzo lekkie szkody.

KONSTANTYNOPOL, 20 marca. Dzienniki donoszą, że drugi francuski okręt wojenny, który podczas walk w dniu 18 marca uszkodzono, miał zatonać przy wybrzeżu Tenedos. Załogę miały uratować inne okręty.

(Chodziłoby tutaj o okręt linjowy „Gaulois“).

Z walk pod Neuve Chapelle.

HAMBURG, 20 marca. „Hamburger Nachrichten“ donoszą, że w „Times“ pojawił się artykuł omawiający straty angielskie, poniesione podczas zwycięstwa pod Neuve Chapelle. W artykule tym „Times“ przyznaje pośrednio, że Anglicy w bitwie pod Neuve Chapelle stracili 12.000 ludzi.

Bombardowanie Calais.

GENEWA, 20 marca. Według doniesienia prywatnego z Calais kanonada przeciw Zeppelinowi ostrzeliwującemu Calais była bezskuteczna. Obszerne prace ratunkowe zapobiegły pożarowi dworca. W pewnym magazynie bomba zrzucona ze statku napowietrznego zabiła 7 urzędników.

Miscellanea.

XIV.

Tak samo bez wzajemności jak miłość względem Francuzów, okazała się i nasza miłość względem Anglików w drugiej połowie zeszłego wieku. Żeby zrobić na korzyść Anglii dywersję w zaborskich planach Rosji względem Afganistanu, z kosami osadzonymi na drzewcach z flintami bijącymi na sto kroków, rzuciliśmy się na karabiny bijące na 1500

kroków i armaty. Nagrody za nasze poświęcenie doczekaliśmy się dopiero teraz: Anglja nie dopuszcza przywozu do nas środków żywnościowych z neutralnych państw i dlatego większa część ludności naszej przymiera z głodu.

Na usprawiedliwienie naszej miłości względem Francji i Anglii, możemy jednak przytoczyć to, iż w tych krajach bądź co bądź rozlegały się wzniosłe hasła ogólnoludzkiej miłości i braterstwa i myśmy dali się złapać na nie, jak ćmy na ogień.

Ale tej miłości, którą zapalaliśmy w ostatniej dobie naszych dziejów względem Moskali, niczem wyłomaczyć nie można i trzeba na nią patrzeć jak na patologiczny objaw, wywołany nadmiarem ciosów losowych, jakie spadały na nasze społeczeństwo. Słynny aforyzm francuski głosi: „Le coeur a ses raisons, que la raison ne connaît pas“—Serce ma swoje powody, które są niepojęte dla rozumu.

Trzeba oddać tę sprawiedliwość Moskalom, iż obłudni i dwulicowi w stosunkach międzynarodowych, co do nas oni czuli się znanymi panami sytuacji, aby pozwolić sobie na fantazję zrzucenia maski i wykazania w całej nagości swojej zachłanności i nienawiści do nas. Przewodnią nicią ich polityki w stosunku do Polaków, były te słynne słowa, które car Aleksander II wyrzekł do deputacji polskiej w 1861 roku: „Point de rêveries, messieurs“. W potocznym języku znaczyły one: Żadnych złudzeń panowie. Jesteście skazani na wykreślenie z listy narodów żyjących, jak tyle innych plemion, które jak w kalejdoskopie, przewinęły się w dziejach ludzkości i z których się nie pozostało żadnego śladu. Wasz język, wasza wiara, przymioty rycerskie waszego charakteru i wogóle wszystko to, co stanowi piętno waszej indywidualności narodowej, ma uleść zagładzie. Pod względem ekonomicznym i umysłowym stanięcie się parjasami; wszyscy polacy wyróżniający się cnotami, talentem lub majątkiem będą prześladowani i zgnieci. Dopóki wasz naród nie utonie kompletnie w wielkim morzu rosyjskim, będziecie niewolnikami szczerpu rosyjskiego. Każdy przedstawiciel tego plemienia będzie miał prawo życia i śmierci nad wami.

W jakimś francuskim romansidzie, czytałem opis tego rodzaju zbrodni. Pewien morderca, koryzysta z tego, iż upatrzona przez niego ofiara sypia na łożku z baldachimem, preparuje baldachim w ten sposób, iż za naciśnięciem sprężyny w sąsiednim pokoju, słupki baldachimu zagłębiają się pomału w krawędzie łożka, i pewnej

nocy wierzch baldachimu jak wieko trumny, dusi ofiarę pogrążoną w śnie.

Od stu lat opuszcza się nad naszymi głowami taki baldachim zagłady; ruch jego nie zatrzymuje się ani na jedną chwilę; jesteście ogalacani ze wszystkich naszych dóbr materialnych i duchowych; nasze dusze wolnych obywateli są przeistoczone w dusze nikczemnych niewolników. Szlachetni szaleńcy, którzy bądź to słowem, bądź to czynem usiłowali wstrzymać to upadanie baldachimu, wyginęli w ciężkich robotach i na szubienicy.

Lecz niezbadane są wyroki Opatrzności. Wtedy kiedy zdawało się, że bliski jest moment, gdy zbrodnice ze wschodu dopną celu, iż wieko baldachimu zapadnie się nad nami—wybuchła wojna. Dzięki zwycięstwom bohaterów Niemców i sprzymierzonych z nimi Austriaków odzyskamy znowu prawo do życia i do rozwoju.

X. X. X.

Zmaganie się na Wschodzie.

Pod tym tytułem pisze o obecnej sytuacji na północnym skrzydle w Królestwie major Merabt w Barl. Tagebl.:

„Skrajne prawe skrzydło defenzywy rosyjskiej przed linią rzek Niemen, Bóbr i Narew wysunięte było dotychczas na zachód i północny zachód od Grodna. Z twierdzy tej wysłał nieprzyjaciel w ostatnich dniach świeże znaczne siły do kontrofensywy, wskutek czego na południe od Augustowa wywiązały się nowe zacięte walki. Że Rosjanie rozporządzają jeszcze masami świeżo wyćwiczonych wojsk, to żadnej już nie ulega wątpliwości. Lecz tak samo niewątpliwem jest, że wartość bojowa tych świeżych wojsk stale się zmniejsza i że w armji rosyjskiej wzrasta brak materiałów wojennych, broni i amunicji. Wprawdzie już dziś uznac się daje popieranie naszych nieprzyjaciół przez Amerykę północną w postaci obfitej dostawy wszelkiego rodzaju środków wojennych, lecz i to nie wystarcza na pokrycie wzmagającego się zapotrzebowania po stronie rosyjskiej. Bez takiego poparcia Rosjanie już dziś nie byłiby w możności stawiania czoła ofensywie niemieckiej.

Okolica na zachód od Grodna nie jest jednakże najdalej na północ wysuniętym terenem walki na lewym naszym skrzydle. Przed tygodniem pojawiły się znacznie silniejsze siły rosyjskie pod Serejami na zachód od Olity. Lecz i tam, jak w okolicy Augustowa atakujące korpusy rosyjskie już pobite zostały i zmuszone do szybkiego odwrotu ku Grodnui. Równocześnie wojska niemieckie odniosły zwycięstwo na północ od Ostrołęki, a w okolicy Przesnysza ofensywa niemiecka stale zyskuje na terenie.

Mojem zdaniem, w tak krótkim czasie od chwili, w której rozpoczęły się nasze operacje naciskowe przeciwko prawemu skrzydlu rosyjskiemu, większych rezultatów absolutnie ani żądać, ani spodziewać się nie należało. Kto innego jest zda-

nia, kto tych sukcesów armii niemieckich śledząc, kto mniema, iż mimo ostrej zmiany rychłej dopięć należało zamierzonego celu, ten wytworzył sobie zupełnie fałszywy sąd o obecnej sytuacji wojennej. Obok sukcesów operacyjnych brać należy w rachubę także liczebne osłabienie Rosjan. Do ciężkich ich strat w zabitych i ranych należy doliczyć 17,288 jeńców, których wzięliśmy tam ogółem w tych walkach według sprawozdań naszej naczelnej komendy.

A podczas, gdy w północnym Królestwie powiodło się nam odeprzeć nieprzyjaciela i zyskać na terenie — posuwają się dalej naprzód także operacje sprzymierzonych nad Pilicą i w zachodniej Galicji, gdzie armia austro-węgierska utrzymała się na zdobytych pozycjach. Jeżeli też ocenić będziemy niezmiernie trudności operacji zimowych w Karpatach na podstawie porównań z innymi podobnymi operacjami zimowymi i górskimi w przeszłości, to dość musimy do przekonania, że żadna z dawnych takich kampanij nie wykazywała tyle wytrwałości i silnej woli osiągnięcia zwycięstwa, jak ta kampanja po stronie sprzymierzonych. Przed trudnościami tych walk nie cofnęła się armia austro-węgierska, tak samo, jak armia niemiecka nie cofnęła się przed kampanją zimową w Woegzech. Na obu tych terenach zagraża nam stale przewaga liczebna nieprzyjaciela. Nawet więc w razie gdybyśmy stronie rosyjskiej przyznali taką samą silną wolę zwyciężenia, to już sam długotrwały skuteczny opór oraz ujawniająca się wciąż na nowo brawura ofensywna mniejszych liczebnie armij sprzymierzonych uważaną być musi za świetniejszy wynik walk.

Major Moraht przypomina w końcu, że wielcy wodzowie przeszłości, np. Moreau i Bonaparte, gdzie tylko mogli, unikali wojny górskiej i że dopiero podczas wojny rosyjsko-tureckiej w roku 1877/8 spotykamy podobne do obecnego straszne zmaganie się obu stron wojujących wóród śniegów mrozów i zasp śnieżnych w wysokim pasmie górskim (na Balkanie). To, co wówczas rosyjski generał Radecki pisał o okropnych cierpieniach wojsk rosyjskich w takiej kampanji, stosuje się w zupełności do nadludzkich wysiłków wojsk sprzymierzonych w Karpatach.

Z ziem polskich

Jak wygląda w oblężonym Przemyślu.

Sprawozdawca wojenny wiedeńskiej „N. Fr. Pr.“ Reda-Roda podaje nowe ciekawe szczegóły z życia, jakie się toczy w oblężonym Przemyślu.

Twierdza znakomicie jest zaopatrzona w środki żywności, zostały one jeszcze uzupełnione po pierwszym oblężeniu, tak że próba wygłodzenia Przemyśla, będzie rosjan dużo kosztować czasu. Twierdza posiadała wielką liczbę koni, które — żeby nie zużywać, niepotrzebnie siano i owa — jeszcze w grudniu pozabijano, a mięso użyto do jedzenia.

Jeszcze przed pierwszym oblężeniem zniszczono wszystkie wsie wokół Przemyśla z powodów strategicznych, a rosjanie dokonali dzieła zniszczenia, pustosząc i paląc dalsze wsie. Biedni mieszkańcy chronili się po lasach i jaskiniach, żywiąc się jesienią ziemniakami i burakami, lecz gdy nadeszła zima — zginęli wszyscy prawdopodobnie z głodu.

Z obecnego życia twierdzy przytoczymy garść szczegółów drobniejszych:

Z powodu braku skórzanych podszew, zaczęto je wyrabiać ze skóry zabitych koni, a chemikaliów dostarczają lotnicy. Wyrabia się też pasty do obuwia, pasty do zębów i mydło. Tylko wyrób zapalek nie jest najlepszym. Każda paczka nosi napis: „Obcho-dzić się ostrożnie!” albowiem zapalając się, eksplodują lekko i przyskają jak rakiety. Na pudełkach czytamy: „Zapałki Fortesna z roku 1915”.

Choćż oficerowie i żołnierze pobierają wysoki żołd, jednak nie mogą z tego korzystać, albowiem pieniądza niema prawie wartości. Środki żywności i mydło posiada tylko komenda twierdzy i wydaje żywność w kuchniach wojskowych. Właściciele sklepów galanterijnych, zegarmistrz i jubilerzy robią doskonałe interesy, bo oficerowie płacą nawet bajeczne sumy za każdy towar, którego jest coraz mniej, tak, że coraz większa liczba sklepów jest zamknięta.

Nadzwyczaj drogiem jest mleko. Jest bardzo mało krów i mleko przeznaczone jest tylko dla chorých. W kawiarniach, a przede wszystkim w najnowiejszej kawiarni Stie-bera wro życie. Ponieważ nieprzyjaciel rzadko atakuje, więc część oficerów, mając mało zajęć, spędza czas tu przy szachach i bilardzie, pijąc czarną kawę z skardensowanym mlekiem, ale tylko po jednej filiżance, bo na drugą nie pozwala komenda twierdzy. Kasyne wojskowe jest jedyną restauracją, lecz aby tam dostać jedzenie, trzeba dzień naprzód się zgłosić.

Rosyjskie działa oblężnicze nie są większego kalibru, jak 15 centymetrów i nie są też wcale dla twierdzy groźne.

Komendant twierdzy, generał Kusmanek spa-eruje codzien spokój po głównej ulicy Mickiewicza, co działa uspokajająco na publiczność, a jak go niema przez kilka dni, to wśród ludności cywilnej krąży najfantazyjniejsze pogłoski o jego wyjeździe aeroplanem do Wiednia z raportem do cesarza i t. p.

Z powodu nadmiaru pieniędzy, dobrze się udają urządzone składki na wdowy i sieroty, inwalidów i t. d. Oficerowie zebrali wielki fundusz — 30,000 koron na lotników.

Lotnicy są witani zawsze bardzo radośnie, albowiem przywożą gazety i ustne wiadomości. Stacja radiotelegraficzna komunikuje się z Krakowem, Wiedniem i z niemieckimi i austriackimi stacjami. Listów prywatnych ule mogą lotnicy przywozić do Przemyśla, albowiem r. uszą przywozić niektóre najpotrzebniejsze przedmioty. I tak raz przywieźli 20 kg. sacharyny i sztyfty węglowe do reflektorów, drugi raz kokainę.

Oddział lotniczy poniósł kilka strat. Nadporucznicy Wagner, Monocutti, Smetana są prawdopodobnie w niewoli rosyjskiej. Komendant kompanji lotniczej, kapitan Blaszkowski i nadporucznicy Kozma i Lehmann mają się dobrze. Twierdza broni i się wytrwale, a obrońcy znoszą swój los z humorem.

Poznańskie instytucje finansowe

dortychczas przez wojnę w większej mierze nie ucierpiały. Pora obecna, to pora walnych zebrań wszelkich niemieckich instytucji. Ze sprawozdań banków, zwłaszcza ludowych, wynika, że straty spowodowane wojną nie przekraczają przewidywanej z góry miary. Największa z tych naszych instytucji, Bank przemysłowców w Poznaniu, rozporządzający 30 milionami samych wkładów, zamknął rok ubiegły z czystym zyskiem 6,14000 marek, mimo odpisaniu 43,000, naturalnych zupełnie podczas wojny strat na kursie posiadanych papierów. Korzystnie także przedstawia się sprawozdanie „Związku ziemian”, którego walne zgromadzenie odbyło się dnia 11 h. m.

Ogólny obrót Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, wyniósł w r. 1914 728 milionów 659,318 marek. Bilans wykazuje po obu stronach 55 milionów 371,316 mk. Kapitał zakładowy wynosi 6 milionów mk., fundusze rezerwowe 1 milion 614,708 mk.

Podobnie pomysłnie przedstawiają się bilanse pomniejszych instytucji finansowych, opartych na kooperatywie.

Kronika polityczna.

Polacy odznaczeni żelaznym krzyżem przez cesarza niemieckiego.

„Wiener-Zeitung“ z dnia 14 marca ogłasza: Cesarz Franciszek Józef pozwolił na przyjęcie żelaznego krzyża, nadanego przez cesarza niemieckiego następującym oficerom i żołnierzom polskim:

Żelazny krzyż II klasy otrzymali: generał-major Zygmunt Milewski, komendant 9 brygady kawalerji; generał-major Tadeusz Jordan-Rozwadowski, komendant 12 brygady artylerji polowej; generał-major Aleksander Truskowski, komendant 5 brygady artylerji polowej; pułkownik Antoni Madziara, komendant 56 p. p.

Kaprala Józef Kubiczek, Józef Gabryel, szeregowcy Józef Ludwig, Rudolf Stefan —

wszyscy w I p. p.; kapral Feliks Klys w 18 p. p.; feldfelbel Rolka, plutonowi Król i Talik, kaprale Chęciński, Suplat i Peifer — wszyscy w 56 p. p.; plutonowi Ksoł, Siwiora i sokojny Hlawasek, wszyscy w 100 p. p.; plutonowy Władysław Zagryński w 1 dywizji haubic polowych; kadeeci rezerwowi Władzimir Ludwig, Stanisław Patla, kapral Wilhelm Pietrowicz, kanonierzy Józef Miedat i Andrzej Sitar — wszyscy w dywizji ciężkich haubic majora Rambouska.

Komitec „Przyjaciół Polski“

utworzył się w Turynie. Prezydium na pierwszym posiedzeniu objął profesor Baranowski, jako reprezentant komitetu medjołańskiego. Prezesem obrany został profesor Achilles Lorio, sekretarzem adwokat Bogoy, podsekretarzem profesor Vidaris.

Generał Pau na wschodzie.

Paryski „Journal“ otrzymuje wiadomość, że generał Pau przebywał dwa dni we Lwowie, poczem udał się na front karpacki. Po jednodniowym pobycie w Karpatach powrócił generał Pau ponownie do Warszawy, gdzie władze wojskowe wydają na cześć jego bankiet. W tych dniach wyruszy generał Pau na front wojska walczącego w stronie granicy pruskiej.

Francuscy socjaliści a aresztowania w Rosji.

Dziennik „Humanité“ zajmuje się ponownie aresztowaniem Burcewa i posłów socjalistycznych w Rosji. Powiada, że rząd rosyjski popełnia ciężkie błędy, przynoszące szkodę nie tylko Rosji, ale także sprawie jej sojuszników. Wrogowie bowiem twierdzą, że Niemcy i Austria walczą za wolność i sprawę demokratyczną. Gdy zasądzono Burcewa, grupa posłów socjalistycznych francuskich wysłała delegatów do Delcasségo, którzy mu oświadczyli, że postępowanie Rosji obraża. Rząd francuski ponownie powinien w odpowiedniej formie na drodze dyplomatycznej zwrócić rządowi rosyjskiemu uwagę na to, że jego postępowanie kompromituje sprawę trójporozumienia. Rząd rosyjski na początku wojny dał swym poddanym obietnicę wolnościowe. Zrozumiał więc, że do narodów, od których żąda się tak wielkich ofiar, trzeba przemawiać językiem wolności, a nie jak do niewolników. Rząd rosyjski nie powinien swoim postępowaniem zacierać dobrego wrażenia, które wywołał jego pierwotne obietnice. Nie tylko bowiem wywoła szkodliwe protesty wewnętrzne, ale zaszkodzi także sprawie sojuszników w Europie. Dyplomacja francuska, zachowując największą ogłędność, jednak go o tem powiadomić winna.

„Djabeł“ Hindenburg.

Prasa francuska zajmuje się obszernie położeniem wojskowym w Królestwie. W

18) JÓZEF KATERLA

RÓŻA

DRAMAT NIESCENICZNY.

ANZELM

— Kto?

CZAROWIC

— Ta kobieta, Krystyna.

ANZELM

— Wszystko ci powiem, ale zmiłuj się nad Olesiem! Po to do ciebie przyszedłem. Wydam ci wszelkie tajemnice. Wszystko zdradzę, ale się zmiłuj nad Olesiem! Słuchaj: ta kobieta bywała tutaj ciągle. Przychodziła wielokrotnie, żeby cię zobaczyć, ale jej, oczywiście, nie puszczono ani razu. Sypała pieniędzmi, żeby uzyskać jedno widzenie. Wyrzucano ją brutalnie. Narażała się, gdyż znajomość z tobą...

CZAROWIC

— Ona tu przychodziła?

ANZELM

— Tak.

CZAROWIC

— Kłamiesz!

ANZELM

— Nie. To szczerą prawdą. Stała wielokrotnie w tłumie pod bramą, pośród

szlochającej biedy polskiej, w gromadzie matek, sióstr, dzieci, w ogroju przybramnym bab, którym nazajutrz miano trafić na szubienicy braci, ojców, mężów... Przychodzi i teraz wciąż słucha...

CZAROWIC

— Powiedz mi to jedno! Powiedz mi tylko tyle: — gdzie ona jest teraz?

ANZELM

Gdzie ona jest? Czy chciałbyś ją we śnie zobaczyć? Wypij ten kielich wina demonów — i zobaczysz cuda, zobaczysz pewnie i ją samą.

CZAROWIC

— Jakże się to stać może?

ANZELM

— Sam się dowiesz.

CZAROWIC

— Daj kielich!

ANZELM

(cofa kielich)

— Mam na świecie synka małego...

CZAROWIC

Daj kielich!

(Anzelm wyciąga ku niemu kielich. Czaruwicz pije jednym tchem. Anzelm znikła. Nastaje głuchy posepny mrok. Czaruwicz siedzi pod oknem na krześle z obwisłymi rękoma, z głową, która bezwładnie odwaliła się na kręte. Nagle rozległ się potężny szum. Nie odmykając drzwi, weszło Bóżyszczcze w postaci i zbroi króla Władysława Warneńczyka. Głębia kolezka od stóp do głów jednolitą stalą okrywa całą jego wielką postać. Głowa okryta szumem stalowym. Szłom wysoki, potierowany,

ze złotymi skrzydłami. Na biodrach pas, kuty z czteropromiennych gwiazd. U boku wielki, prosty miecz. W prawicy młot ciężki. W lewej ręce drzewo nabijane oszczepu. Spiczaste stopy, w karaceniową zbroję okute, stanęły w przekątnej żłobowinie celi, którą więźniowie machinalnie chodzą, biegają i błądzą z wolnego od sprzętów kąta pod oknem w wolny kąt przy piecu. Surowa lica, ostrogięte stała, posępnie dumają. Wielka dłoń spoczęła na głowicy miecza, wywlekła go z za pasa i podała więźniowi).

BOŻYSZCZCZE

Weź miecz.

CZAROWIC

(w szale radości pochwycił miecz, przycisnął do piersi. Ustami przywarł do rękojeści)

— Miecz rycerski! Wrogowie!

BOŻYSZCZCZE

— Targałeś kraty. Patrz długo na mnie. Jestem podobny do wielkiego na ziemi człowieka. Jestem ten, który wytrąca niemoc cierpienia. Jestem ten, który miota po ziemi siłę i radość. Jestem podobny do człowieka. Jestem król wasz nowy, który zakładam wopśród waszych dusz mocarstwo woli.

(Uderza Czaruwicę dłonią w twarz)

— Weź ostatni policzek niewolil!

(Bierze z rąk Czaruwicę miecz. Uderza go klingą w prawe ramię)

— Weź w duszę z mych rąk zwycięstwa policzka niewolil!

(Oddaje mu miecz)

— Pójdiesz dziś ze mną w świat. Pamiętaj, żeby ci się dusze polskie nie wydały stokroć, tysiącokroć boleśniej-

mi od krat więzienia wrogów, a ziemia polska ciałniejszą i bardziej okrutną, bardziej martwą i niemą od celi wroga. Patrz daleko poprzez i ponad ludzi, jakże poprzez kraty patrzal na niebo. Biada ci, jeżeli westchniesz za żelaznymi kratami więzienia, pasowany ry-cerzu!

CZAROWIC

— Moja pierś nie zazna westchnienia! Moja dusza nie zazna żalu!

BOŻYSZCZCZE

(dźwiga ciężki młot, uderza w ścianę lewą raz, drugi, trzeci. Ściana pęka. Przez otwór rzucił młot do celi sąsiedniej, gdzie przebywa więzień Dan. Mówi przez wyłom)

— Bij co siły w twe kowadło! Kuj dzień i noc! Niech wytryska twój ogień! Chwytaj tajemnicze iskry! Pochłoń je myślą! Hasło nasze — „Warna”.

(Do Czaruwicę)

— Milcz z zaciśniętymi zębami albo składaj wewnątrz siebie przysięgę, kiedy idzie o Polskę. Za mną! Hasło nasze „Warna”.

(Porwał z rąk więźnia miecz i z ramienia, odlewnym czołem zwałł w kraty. Rozcięte kraty wisły. Drzewcem oszczepu począł bić w mur podokienny. Rozerwał kraty i żelazną prawicą wyłamał je z muru, jak budyło. Uderza w mur drzewem tam i sam, wysoko i nisko. Mur wielkimi odłamami runął na zewnętrzny bryłami wyleciał w dół. W rozwarcie jamę wdarł się skowyczący wicher. Powiał lotny śnieg. Zajrzała noc)

BOŻYSZCZCZE

— Pójdź!

(d. c. n.)

Obwieszczenie.

Przez sąd polowy miejscowej komendatury kłodzkiej skazani zostali na śmierć dnia 18 i 20 marca 1915 r.:

1. Tkacz Rudolf Winkler z łodzi za szpiegostwo.
2. Robotnik cegielniany Władysław Stanisławski z Kutna, ponieważ zastano go w posiadaniu broni, której używał do wypraw bandyckich przeciwko mieszkańcom kraju.
3. Kupiec Ischer Fischman z łodzi za szpiegostwo.
4. Robotnik Konstanty Szibilski z łodzi za szpiegostwo.
5. Krawiec Marjan Lewandowski z łodzi za szpiegostwo.
6. Zamejna Marja Szibilska z łodzi za szpiegostwo.

Wszystkie te osoby rozstrzelano dnia 20. marca 1915.
kłodź, 21 marca 1915.
Komendant miejscowy.

Obwieszczenie.

Sąd polowy miejscowej komendatury kłodzkiej, skazał 18 i 20 marca 1915:

- 1) gospodarza Stanisława Krolokowskiego ze Szczawina, na 10 lat domu karnego, ponieważ zastano go w posiadaniu broni.
- 2) twardy Ksawerego Blichowicza z Cynanki, za kupno gilsz nabojujących — na 1 miesiąc więzienia.
- 3) Szejg Gorowicz za usiłowanie oszukania, na 1 miesiąc więzienia.
- 4) Hajaka Paliwodę za usiłowanie oszukania na 1 miesiąc więzienia.
- 5) kupca Kabanowa Rubinsteina z łodzi, za kupno gilsz nabojujących — na dwa tygodnie więzienia.
- 6) robotnika Jana Kralikowskiego ze Szczawina, za nieoddanie przedmiotów, znalezionych na polu bitwy, na 1 miesiąc więzienia.
- 7) gospodarza Jakóba Kralikowskiego ze Szczawina, za nieoddanie przedmiotów, znalezionych na polu bitwy, na jeden miesiąc więzienia.
- 8) Franciszka Komorowskiego z Kutna, za ciężkie grabież na dożywną karę domu karnego.

kłodź, dnia 21 marca 1915.
Komendant miejscowy.

opancerzonego. Jadący pociągiem, w którym było mnóstwo materiału furgonowego, udusili się w cymie. Załoga Elobeit poddała się bez oporu, przyczem 500 sudańskich żołnierzy wymordowano. Dnia 7 stycznia osaczyło Chartum 70,000 derwiszów. O losie twierdzy nie ma wiadomości, tak kończy korespondent „Voss. Zeitung“. Będzie on straszliwy, jeśli Anglikom nie powiedzie się przybyć w czas z odsieczą, w co, sądzą o położenia, wątpić należy.

Kalendarz

DZIŚ: św. Bogusława B.
JUTRO: św. Katarzyny K.
KINEMATOGRAFY „Casino“ i „Odeon“. Intro zmiana programu.
WYPOŻYCZALNIE Tow. Krzew. Oświaty otwarte są w środę od godz. 4—6, w niedzielę od godz. 11—1-ej.
WYPOŻYCZALNIA Tow. „Wiedza“ otwarta codziennie od g. 4—7.

Kronika miejscowa i sąsiedzka.

125 tys. mk. dla biednych miasta.

W ostatnich dniach bawiło w mieście naszym kilku członków Niemieckiego Centralnego Komitetu Niemienia Pomocy dla zajętych przez wojska niemieckie dzielnic Królestwa Polskiego Poznańskiego Komitetu, utworzonego w tym samym celu. Z pierwszego Komitetu przybył do Łodzi p. dyrektor banku Guttman z Berlina, członek prezydium Komitetu niemieckiego; a z poznańskiego Komitetu panowie: książę Zygmunt Czartoryski z Siecia, dr. Ludwik Mycielski z Gałowa i dyrektor Banku Włociańskiego p. dr. Hacia. Panowie ci po dokładnym studjum stosunków miejscowych i po naradzie z osobistościami ze wszystkich warstw miejscowych postanowili ofiarować Komitetowi Obywatelskiemu 125 tys. mk., mianowicie z Komitetu niemieckiego 100 tys. a z Komitetu polskiego 25 tys. mk. Suma ta zużyta będzie na pokrycie niedoboru tutejszych kuchen ludowych bez różnicy wyznania jako też na założenie nowych kuchen. Oba Komitety wypłaciły już poprzednio w innych miejscowościach niemieckiego obszaru okupacyjnego 200 tys. mk. w równych częściach ze składek polskich i niemieckich na złagodzenie nędzy.

Zebrań właścicieli ziemskich i gospodarzy.

W ubiegłą sobotę odbyło się w domu Siemens, Piotrkowska 96, zebranie właścicieli ziemskich i gospodarzy z powiatu kłodzkiego, w celu obradowania nad najważniejszymi sprawami będącymi na czasie. Do nich przedewszystkiem należały: 1) Udzielenie pomocy, pozbawionym chleba robotnikom miasta Łodzi, przez zatrudnienie ich i t. d. 2) Postaranie się o zboże na siew i o nasiona pastwne i 3) Użycie pługów motorowych do uprawy roli.

Przewodniczył pan Makarowicz, byli także prócz tego obecni pan radca ziemstw von Zitzewitz i pan lejtant von Zakrawski, gospodarzy drobnych zastępowali wóciłgimni. Co do punktu pierwszego wygłosił referat ks. Nadolski, który odmalował panującą już od wielu miesięcy, powszechną nędzę wśród robotników i prosił o zarządzenie. Dotychczas Centralny Komitet Obywatelski asygnował co tydzień w charakterze zapomogi dla 250,000 pozbawionych chleba 74,000 rubli, to jest sumę, która tych nieszczęśliwych ratowała od najgorszej nędzy. Gdy tedy suma zapomogowa ograniczy się do 50—60,000 rubli, a zdaje się, że moment ten jest już bliskim, to Komitet Obywatelski będzie smutnym udziałem zapomóg jeszcze więcej ograniczyć. Jedyne wyjście byłoby cierpiącym nędzę dać zajęcie na wsi i dawać im tam „życie“ albo wynagrodzenie.

Przy debatach na ten temat wykazało się, że obecnie nie może być mowy o zajęciu dla tych ludzi w gospodarstwie wiejskiem. Na wsiach samych brakuje środków żywnościowych i więcej niż 3000—3500 osób nie może bezwarunkowo wchodzić w rachubę, ponieważ właściciele ziemscy muszą utrzymywać dotychczasowy zastęp wyrobników i robotników polnych. Ze względu na to postanowiono przyjąć na razie pozostałych bez chleba, w miarę możliwości, a akcję ratunkową na szeroka skalę, odtok do żniw, to znaczy

do miesiący lipca, sierpnia i września. Pośrednictwem pomiędzy właścicielami ziemskimi a pozbawionymi chleba pastuży giełda pracy.

Co się tyczy wprowadzenia zboża na zasiew i nasion pastwanych, to rozszerzyło się szczególnie wśród drobnych gospodarzy błędne mniemanie, skutkiem stwierdzenia po gminach istniejącego zapotrzebowania sążono iż im rząd niemiecki dostarczy zboża na siew i nasion pastwanych i do tego jeszcze bezpłatnie.

Wszystcy obywatele wiejscy i właściciele, mają to co potrzebują do nasiewu sprwadzić o ile możności sami i zakupić we własnym kraju. Co zaś do jęczmienia, szradeli, wyki, koniczyny i t. d. to rząd niemiecki może być pomocnym, dozwalając na zwężkę tych nasion po cenie umiarkowanej wagonami z Poznańskiego do Łodzi. Pan landrat postara się o to że władze zwózce tej nawet w okolicach w których obecnie istnieje zakas eksportu nie będą sprawiały trudności.

Obywatele ziemscy będą mogli składać deklarację, dotyczącą swoich zapotrzebowań Towarzystwu Rolniczemu przy ulicy Widzewskiej Nr. 50, które zlecenia ich przedłoży razem p. landratowi. Od zamiaru używania pługów motorowych na razie odstąpiono, ponieważ dla uprawy wiosennej, która nie wymaga zbyt wielkich sił roboczych wszelkie przygotowania już skończono. W końcu lata natomiast i w jesieni skorzystają ziemianie w największej mierze z pługów motorowych zaofiarowanych przez pana landrata. Po omówieniu licznych spraw bieżących dotyczących obecnego położenia na wsi zebranie zamknięto.

Z giełdy pracy.

(a) Na giełdzie pracy w Domu ludowym do dnia 20 b. m. przyjęto 1205 zgłoszeń robotników, pozostających bez pracy. Jednocześnie z tej liczby zatrudniono 540 ludzi.

Z okolicy otrzymano zapotrzebowania do robót rolnych na wiosnę do majątku Mikulice 40 ludzi i do Ossego 30.

Odwolane zebranie.

Zapowiedziane na wtorek zebranie w Resursie rzemieślniczej łódzkiej rzemieślników nie odbędzie się, z przyczyn od zarządu Resursy niezależnych.

Ukarany kamienicznik.

(a) Właściciel domu Nr. 47 przy ul. Widzewskiej, niejaki Radzyner, wpadł na oryginalny sposób zmuszenia lokatorów swego domu do płacenia komornego, mianowicie zamknął wodę nie tylko dla użytku lokatorów, lecz nie dopuszcza jej do innych ubikacji oraz filtrów biologicznych, wskutek czego te ostatnie zostały zapełnione smrodliwą zawartością kloaczną i roznoszą straszliwą woń. Pociągnięty pod sąd komisji rozpoznawczo-pojednawczej III dzielnicy młocynnej niechłujny gospodarz, który mówiąc nawiasem, otrzymuje od lokatora piekarsza regularnie po tysiącu rb. komornego, skazany został na zapłacenie 10 rb. grzywny lub 3 dni aresztu oraz natychmiastowe naprawienie filtrów i dostarczenie wody lokatorom, pod grozą grzywny 10 rublowej za każdy dzień zwłoki.

Gospodarz jednakże w dalszym ciągu nie wypełnia wyroku, mimo, iż lokatorzy składają się po 15 rb. miesięcznie na wodę, w dodatku gospodarz drwi, iż karę wypłacił weksłami lokatorów.

Tajny wyszynk wódki.

(a) W piwarń przy ul. Północnej pod Nr. 14 na rogu Wschodniej należącej do Moszka Goldberga wykryto potajemny wyszynk wódki. Milicja II dzielnicy skonfiskowała kilka sztofów spirytusu, Goldberga oddano pod sąd.

Tajna gorzelnia.

(a) Za potajemne pędzenie wódki we własnej domowej gorzelni sekcja rozpoznawczo pojednawcza II dzielnicy ekasata Moszka Łęczyckiego z ul. Aleksandrowskiej Nr. 5 na 7 dni obostrzonego aresztu. Aparaty gorzelnicze i alembiki skonfiskowano.

Kradzież i ujęcie złodziei.

(a) W nocy z piątku na sobotę do obory rezerwiszki Józefy Depezykowej w Julianowie w gminie Chojny włamali się złodzieje i skradli 2 krowy, przedstawiające wartość rb. 270. Zawiadomiona o kradzieży milicja chojeńska wszczęła natychmiast usilne poszukiwania i dwóch sprawców kradzieży wykryła w Łodzi na Szlezingu. Są to: Józef Brodzki, zamieszkały przy ul. Częstochońskiej № 4 i Stanisław Kowalski, zam. przy ul. Ozorkowskiej Nr. 22. Złoczyńcy ci, których wsadzono w areszcie chojeńskim, przysnali się do kradzieży powyższej, oświadczając przytem, że dokonali jej przy pomocy dwóch innych złodziei, których jednak ani nazwisk, ani adresów wskazać nie umieli. Krowy obie złodzieje zabili, mięsa jednak nie zdążyli zbyć lub należycie zachować, dzięki czemu odebrano je i oddano Depezykowej.

W celu ujęcia pozostałych dwóch sprawców kradzieży, milicja czyni energiczne poszukiwania.

Z ostatniej chwili.

Protest Austro-Węgier przed Stolicą Apostolską.

„Frankfurter Zeitung“ donosi z Rzymu:

Papież przyjął ambasadora austro-węgierskiego, który złożył protest przeciwko gwałtom rosyjskim w Galicji, gdzie uwięziono czterech biskupów, a mieszkańców jednej z wsi zmuszono do wyparcia się katolicyzmu i do przejścia na prawosławie.

Śmierć kardynała.

RZYM, 21 marca. (W. T. B.) Kardynał Agliardi zmarł dzisiaj wieczorem.

Japonja grozi Ameryce.

KOPENHAGA, 21 marca. Według „Voss. Ztg.“ donosi „Riecz“ z Dalekiego Wschodu:

Opór Chin przeciw żądaniom japońskim zaczyna wywoływać wielkie oburzenie w Japonji. Prasa japońska oskarża wciąż Amerykę, że popiera Chiny i rości sobie prawo do opiekunki Chin. Gazeta „Nininizzi“ przygotowuje naród na poważne wypadki powiadając: Japonja stoi przed koniecznością wojny z Ameryką. Zdaje się, że dwa te olbrzymy nie mogą żyć w spokoju.

„Riecz“ donosi dalej, że poseł angielski w Pekinie wręczył rządowi chińskiemu notę, w której Anglja wyraża życzenie, aby zatarg pomiędzy Chinami i Japonją czempredziej się zakończył.

Równobrzmiące noty wręczyli posłowie rosyjski i francuski.

Kupiectwo chińskie zaważwało do bojkotowania wszystkich towarów japońskich. Rząd japoński przeciw bojkotowi wniósł protest.

Znaczna kradzież.

(a) Do sklepu bławatnego współdzielczego przy ul. Piotrkowskiej 100 niewykryci złodzieje dokonali włamania; skradli wiele towarów jedwabnych, wełnianych i innych, za sumę kilkaset rubli, oraz z kasy kantora gotówki około 60 rb.

Dublowana kradzież.

(a) Po obłowieniu się obfitym łupem w mieszkaniu Abrama Chłopiczkiego przy ulicy Nowomiejskiej 11 złodzieje powrócili jeszcze raz w toż samo miejsce, lecz zostali na gorącym uczynku przyłapani wraz z łupami. Są to zamieszkał przy ul. Marysińskiej 24 Jozek Horowicz i Szmul Abramowicz. Łupy z pierwszej kradzieży zdążyli oni już sprzedać niewykrytym paserom.

Odebrane łupy.

(a) Przy ulicy Kelma nr. 9 w mieszkaniu Walerji Cłapa, znaleziono zapasy przędzy bawełnianej, pochodzącej z kradzieży systematycznych w fabrykach oraz przy ul. Smugowej 10. U Gustawa Frysza wykryto znaczne ilości pasów i transmisji, oraz kart tkackich, pochodzących z tychże kradzieży. Wyrokiem Komisji rozpoznawczo pojednawczej skazano winnych po 7 dni aresztu.

Tuszyńskie lasy.

(a) Przed kilku dniami do lasów generalskich, położonych pod Tuszymem, weszła wielka gromada ludzi, przybyłych z Łodzi i z Chojen i zaczęła rabunkowy wyręb lasu.

Dowiedziawszy się o tem, władze wojskowe wyrębu starodrzewia stanowczo zabroniły, natomiast pozwoliły ludności zbierać w lesie chrust i gałęzie.

Odtąd niezamożni mieszkańcy gminy Chojny oraz biedna ludność z południowej części Łodzi, czerpie paliwo z lasów tuszyńskich.

wielu artykułach przejawia się obawa o los walczącej obecnie walki. „W Polsce—pisze „Petit Parisien“ — zaozgała się nowa bitwa. Ten djabeł Hindenburg posiada niesłychaną śmiałość, której w służbę oddaje swą straszną wolę. Obecnie walczy przełamać rosyjskie centrum około Przasnysza, oraz na obu brzegach rzeki Orsyoy, równocześnie zaś atakuje nad Pilicą i naciska na rosyjskie skrzydła. Rozgrywa się tam prawdziwie bohaterskie walki, jakich niewiele zna historia.

Strejk w Anglii.

Ruch strejkowy w Anglii przybiera niepokojące rozmiary. Górnicy południowej Walji żądali poprawy zarobków 20-procentowej. Właściciele kopalń odrzucają te żądania, twierdząc, że z powodu wojny wszystkie środki produkcyjne podrożały. Grozi poważny zatarg pomiędzy robotnikami i pracodawcami.

Daleko większą troskę sprawia rządowi strejk robotników, lejarzy miedzi w fabrykach amunicji w obwodzie Clyde, aczkolwiek tu strejkuje tylko 500 robotników od 14 dni. Robotnicy ci wbrew spodziewaniu odrzucili propozycję rządu, aby sprawę oddać pod sąd rozjemczy. Ponieważ zaś lejarze miedzi dostarczają surowca dla innych robotników, w razie przedłużenia strejku ich nastąpić musi zastój w fabrykach amunicji. („Voss. Ztg.“).

Postanie derwiszów w Afryce.

Do „Voss. Zeitung“ donoszą. Powstanie derwiszów w Egipcie jest dziełem osoby dotychczas zupełnie nieznannej, którą jako nowego mahdi'ego z radością powitano. Swoje wojsko podzielił nowy mahdi na dwie części: przyosem wyruszył najpierw do Faszody, gdzie zwyciężył słabą załogę angielską i jeńców wyciął. Faszodę samą złupiono i spalono. Względem mordercy i póżogi były głównymi czynami powstańców, tak samo jak za czasów pierwszego mahdiego. Wypadki w Faszodzie zaszły 10 grudnia. Pozostawwszy tam 10,000 wojowników, mahdi sam wyruszył z 30 000 ludzi w dół rzeki zburzył pod Klobeit kolej prowadzącą do Chartum i sprowadził w Nowy Rok wylolenie pociągu

Ze sceny i estrady.

Wielki koncert L. Gablerówny.

Sobotni koncert p. L. Gablerówny w teatrze „Thalja” należał bezsprzecznie do rzędu najlepszych w bieżącym sezonie. Główną atrakcją koncertu był śpiew p. Gabler. Talent p. G. jest wybitny, o czym mieliśmy możność przekonać się na sobotnim koncercie.

Z wykonanych utworów wyróżniły się „Pieśń wojenna” uzdolnionego literata p. Henryka Zimmermana do której skomponował muzykę utalentowany kompozytor prof. Maciej Benzman. Również przez odśpiewanie pieśni cygańskiej z opery „Carmen” p. G. zasłużyła na niemiłkające oklaski.

Musimy powtórnie zaznaczyć, że p. Gabler posiada wybitny talent, rzadkiej, piękności głos mezzo sopranowy, doskonałą szkołę, co jest bezwzględnie zasługą prof. Benzmana, pod kierunkiem którego p. G. odbywa swe studia.

W koncercie przyjmowali także udział p. Bräutigam (baryton) który z powodzeniem odśpiewał kilka utworów.

Między innymi odśpiewany został przez p. Gabler i p. Bräutigama „Crucifix” J. Faurego.

P. O. Szefer wypowiedział z uczuciem cały szereg utworów.

Wszystkich wykonawców, zebrana publiczność obdarzała hucznymi zasłużonymi oklaskami.

Benefis p. Machalskiego.

Teatr polski z okazji benefisu p. Machalskiego był wczoraj szalenie zapelniony, a beneficjanci powitano grzmiącymi oklaskami. O sztuce benefisowej rozpisywać się byłoby zbyt bezcelnym. Postać Kmiciaka chyba każdemu dostatecznie znana,

jak najmniej znanym jest fakt, że wszelkie tego rodzaju przeróbki powieściowe traca na scenie. Pominiawszy usterki w stylu i maskach oraz braki w uposażeniu i rekwizytach, uzasadnione wyjątkowo położeniem obecnym, można przedstawić wczorajsze zaliczyć do udanych.

Kreacja roli tytułowej p. Machalskiego była pod każdym względem doskonałą, a p. Sniatyńska jako Oleńka sekundowała mu dzielnie. Jeżeli dodamy znakomitą obsadę ks. Bogusława, p. Zagłoby, Wołodyjowskiego i innych ról mniej popisowych, zrozumieć zapał, jaki udzielił się publiczności, darzącej artystów nieustającymi oklaskami. Rekord zdobył oczywiście pod tym względem beneficjant, którego wywoływano kilkakrotnie oraz jego partnerka, Oleńka.

Jeszcze mała wzmianka pod adresem dyrekcji. Otóż zalecałoby się bardzo, aby przedstawienia rozpoczynały się punktualnie, nie jak wczoraj z godzinnym prawie opóźnieniem, gdyż pięciogodzinny pobyt na sali niedostatecznie ogrzanej należy do średnich przyjemności.

Rozmaitości.

Samobójstwo baronowej Vaughan.

„Matin” donosi, że baronowa Vaughan, małżonka morgszafarza zmarłego króla belgijskiego Leopolda II, samobójczy się. Ze związku tego pozostało dwóch synów, którym król Leopold udzielił tytułu hrabiów Terrenen. Baronowa po śmierci króla pojechała za męża swego ochmistra. Zawikłana była w kilku procesach spadkowych z córkami króla Leopolda. W Paryżu żyła z majątku, który jej król Leopold przeznaczył jeszcze za życia.

Jak się obecnie okazuje, wiadomość ta

jest naprawdziwa. Baronowa powróciwszy z dłuższej podróży, zaczęła osobiste w walizki wyciągać różne przedmioty, między innymi nasy rewolwer. W tej samej chwili podbiegł do baronowej jej ulubiony pies, podskoczył i trącił baronową w rękę, tak, że mimowoli spowodowała ona wystrzał. Kula ugodziła ją w lewy bok, lecz zranila bardzo nieznacznie. Przywołany lekarz nałożył pacjentce pierwsze opatrunki i zapowiedział rychły powrót do zdrowia.

Na węgle nie będzie cen latowych.

Na węgle górnośląskie, jak wiadomo, obowiązywały zwykle od 1 kwietnia ceny latowe, które były o 50 do 60 fen. na tony niższymi niż ceny zimowe. „Breslauer Zeitung” donosi, że w tym roku nie nastąpi żadna zniżka cen i w półroczu latowym obowiązywać będą obecne ceny zimowe.

Odpowiedzi Redakcji.

„Żydówce”. Dziękujemy za nadesłane reminiscencje. Zaznaczamy przytem, że zarówno autor „Miscellaneów”, jak i inni członkowie redakcji, podzielają zawarte w nich idee. Jesteśmy zdania, że na przyszłość cementem spajającym rozmaite ludy, wchodzące w skład naszego narodu będzie braterska miłość i solidarność społeczna. Potępiamy wszelkie antagonizmy plemienne i tak zwane „czelowiekonienawistnicstwo” sztucznie wytworzone u nas przez Moskali i nieistniejące w przedrozbiorowej Polsce.

OFIARY

złożone w Adm. G. Łódzkiej.
DLA GŁODNYCH:
Bezimiennie 8 rb.

Drukarnia akcydensowa
J. GRODKA,
PRZEJAZD 8.
Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące, jako to:
Tabele,
Kwintariusze,
Rachunki,
Afisze,
Klepsydry,
Plakaty,
Zaproszenia,
Bilety wizytowe
Blankiety
i t. p.
Dla dużych nakładów
maszyna rotacyjna.
Ceny umiarkowane.

Oliwę
słonecznikową, oleju rycynowego, wszelkie oleje mineralne, waselinowe, cylindrowe jakoteż waselinę medyczną i techniczną, oraz oliwę „Newską i Strem” nabyć mogą pp. fabrykanci i sklepy apteczne
u M. Bonisławskiego i S-ka
Długa 27 m. 9.

Taniej niż machorka!
Paczka tytoniu 12 1/2 k.
jak również papierosy, cygara i tytoń dostać można hurtowo i detalicznie Piotrkowska 145 sklep w podwórzu prawa oficyna, ostatnie wejście.

Renomowana
pracownia gorsetów
Anny Laferskiej
poleca wybór gotowych gorsetów, pasków, biustonoszy i gorsecików
JUVENIL
dla pochyłych dzieci po znacznie niższych cenach.
ŁÓDŹ,
Konstantynowski 10.

Zaraz
GOTÓWKĘ
może otrzymać każdy, kto posiada asekuracyjną polisę życiową. Wiadomość u M. Szeinberga, Konstantynowska 33, od g. 10 rano do 2 pp. 457

OGŁOSZENIA DROBNE:
„ALA” eukaliptusowo-mentolowa pastylki, niezastąpione przy kaszlu i chrypcie. Dostać można w aptekach i większych składach aptecznych.
„ALA” poleca apteka W. Danieleckiego, Piotrkowska 127.

Cygara, tytoń, papierosy, gilzy i machorka tania można dostać u Hermana, Piotrkowska 35 m. 33. 3139
Papierosy, tytoń, ros. i zagr., cygara i baterie hurtowo sprzedaje fabryka gilz M. Ch. Zaga Nawrot 33, m. 3. 25-1

Pokój z osobnym wejściem, ładnie umeblowany, może być z przedpokojem, wanną, elektrycznym oświetleniem, centralnym ogrzewaniem od zaraz poszukuje z ostateczną ceną miesięczną. Oferty pod „Pokój umeblowany” uprasza się złożyć w Administracji tegoż piśmie. 30-2

Karol Józef Kotasiński zgubił książeczkę legitymacyjną, wydaną z magistratu m. Łódź, i kwit na zapomogę z Komitetu za № 890.

ROZKŁAD JAZDY

na liniach kolejowych:

ŁÓDŹ (dw. Kaliski)—ŁÓWICZ (dworzec północny)—ALEKSANDRÓW
ŁÓDŹ (dw. kaliski) — SKALMIERZYCE
ŁÓDŹ (dw. warsz.)—KOLUSZKI—PIOTRKÓW—SOSNOWIEC W. W. i HERBY PRUSKIE — CZĘSTOCHOWA — WŁOSZCZOWA.

Ważne od dnia 20-go marca 1915.

Czas od godz. 6⁰⁰ wieczór do godz. 5⁵⁹ z rana oznaczony jest przez podkreślenie liczb minutowych.

| Łódź (Dw. kal.) — Łowicz (Dw. półn.) — Aleksandrów | | Aleksandrów — Łowicz półn. — Łódź (Dw. kal.) | |
|--|------------|--|------|
| Łódź | odchodzi | 546 | 646 |
| Zgierz | przychodzi | 614 | 714 |
| | odchodzi | 621 | 721 |
| Stryków | przychodzi | 717 | 817 |
| Głowno | przychodzi | 743 | 843 |
| Łowicz (dw. połud.) | przychodzi | 855 | 955 |
| Łowicz (dw. półn.) | przychodzi | 902 | 1002 |
| | odchodzi | 919 | 1019 |
| Kutno | przychodzi | 1039 | 1139 |
| | odchodzi | 1114 | 1214 |
| Włocławek | przychodzi | 118 | 218 |
| | odchodzi | 127 | 227 |
| Aleksandrów | przychodzi | 246 | 346 |

| Łódź (Dw. kal.) — Skalmierzyce | | Skalmierzyce — Łódź (Dw. kal.) | |
|--------------------------------|------------|--------------------------------|------|
| Łódź | odchodzi | 754 | 1054 |
| Pabjanice | przychodzi | 836 | 1136 |
| | odchodzi | 855 | 1155 |
| Łask | przychodzi | 950 | 1250 |
| | odchodzi | 1000 | 1300 |
| Zduńska Wola | przychodzi | 1032 | 1332 |
| Sieradz | przychodzi | 1126 | 1426 |
| | odchodzi | 1209 | 1509 |
| Opatówek | przychodzi | 204 | 504 |
| | odchodzi | 224 | 524 |
| Kalisz | przychodzi | 321 | 621 |
| | odchodzi | 402 | 702 |
| Skalmierzyce | przychodzi | 418 | 718 |

| Łódź (dw. warsz.) — Koluszki — Piotrków — Sosnowiec w.w. | | Sosnowiec w.w. — Piotrków — Koluszki — Łódź (dw. warsz.) | |
|--|------------|--|------|
| Łódź (dw. warsz.) | odchodzi | 1121 | 821 |
| Widzew | przychodzi | 1135 | 835 |
| | odchodzi | 1155 | 855 |
| Koluszki | przychodzi | 1255 | 955 |
| | odchodzi | 116 | 1016 |
| Piotrków | przychodzi | 402 | 1249 |
| Nowo-Radomsk | przychodzi | 557 | 287 |
| | odchodzi | 603 | 303 |
| Częstochowa M. | przychodzi | 834 | 504 |
| | odchodzi | 833 | 503 |
| Myszków | przychodzi | 1008 | 708 |
| Ząbkowice | przychodzi | 1149 | 849 |
| Dąbrowa | przychodzi | 1209 | 909 |
| Będzin | przychodzi | 1224 | 924 |
| Sosnowiec W. W. | przychodzi | 1234 | 934 |

| Herby Prus. — Częstoch. M. — Włoszczowa. — Włoszczowa. — Częstoch. M. — Herby Prus. | |
|---|------------|
| 850 | odchodzi |
| 911 | przychodzi |
| 927 | odchodzi |
| 938 | przychodzi |
| 941 | odchodzi |
| 944 | przychodzi |
| 947 | odchodzi |
| 950 | przychodzi |
| 953 | odchodzi |
| 956 | przychodzi |
| 959 | odchodzi |
| 962 | przychodzi |
| 965 | odchodzi |
| 968 | przychodzi |
| 971 | odchodzi |
| 974 | przychodzi |
| 977 | odchodzi |
| 980 | przychodzi |
| 983 | odchodzi |
| 986 | przychodzi |
| 989 | odchodzi |
| 992 | przychodzi |
| 995 | odchodzi |
| 998 | przychodzi |
| 1001 | odchodzi |
| 1004 | przychodzi |
| 1007 | odchodzi |
| 1010 | przychodzi |
| 1013 | odchodzi |
| 1016 | przychodzi |
| 1019 | odchodzi |
| 1022 | przychodzi |
| 1025 | odchodzi |
| 1028 | przychodzi |
| 1031 | odchodzi |
| 1034 | przychodzi |
| 1037 | odchodzi |
| 1040 | przychodzi |
| 1043 | odchodzi |
| 1046 | przychodzi |
| 1049 | odchodzi |
| 1052 | przychodzi |
| 1055 | odchodzi |
| 1058 | przychodzi |
| 1061 | odchodzi |
| 1064 | przychodzi |
| 1067 | odchodzi |
| 1070 | przychodzi |
| 1073 | odchodzi |
| 1076 | przychodzi |
| 1079 | odchodzi |
| 1082 | przychodzi |
| 1085 | odchodzi |
| 1088 | przychodzi |
| 1091 | odchodzi |
| 1094 | przychodzi |
| 1097 | odchodzi |
| 1100 | przychodzi |
| 1103 | odchodzi |
| 1106 | przychodzi |
| 1109 | odchodzi |
| 1112 | przychodzi |
| 1115 | odchodzi |
| 1118 | przychodzi |
| 1121 | odchodzi |
| 1124 | przychodzi |
| 1127 | odchodzi |
| 1130 | przychodzi |
| 1133 | odchodzi |
| 1136 | przychodzi |
| 1139 | odchodzi |
| 1142 | przychodzi |
| 1145 | odchodzi |
| 1148 | przychodzi |
| 1151 | odchodzi |
| 1154 | przychodzi |
| 1157 | odchodzi |
| 1160 | przychodzi |
| 1163 | odchodzi |
| 1166 | przychodzi |
| 1169 | odchodzi |
| 1172 | przychodzi |
| 1175 | odchodzi |
| 1178 | przychodzi |
| 1181 | odchodzi |
| 1184 | przychodzi |
| 1187 | odchodzi |
| 1190 | przychodzi |
| 1193 | odchodzi |
| 1196 | przychodzi |
| 1199 | odchodzi |
| 1202 | przychodzi |
| 1205 | odchodzi |
| 1208 | przychodzi |
| 1211 | odchodzi |
| 1214 | przychodzi |
| 1217 | odchodzi |
| 1220 | przychodzi |
| 1223 | odchodzi |
| 1226 | przychodzi |
| 1229 | odchodzi |
| 1232 | przychodzi |
| 1235 | odchodzi |
| 1238 | przychodzi |
| 1241 | odchodzi |
| 1244 | przychodzi |
| 1247 | odchodzi |
| 1250 | przychodzi |
| 1253 | odchodzi |
| 1256 | przychodzi |
| 1259 | odchodzi |
| 1262 | przychodzi |
| 1265 | odchodzi |
| 1268 | przychodzi |
| 1271 | odchodzi |
| 1274 | przychodzi |
| 1277 | odchodzi |
| 1280 | przychodzi |
| 1283 | odchodzi |
| 1286 | przychodzi |
| 1289 | odchodzi |
| 1292 | przychodzi |
| 1295 | odchodzi |
| 1298 | przychodzi |
| 1301 | odchodzi |
| 1304 | przychodzi |
| 1307 | odchodzi |
| 1310 | przychodzi |
| 1313 | odchodzi |
| 1316 | przychodzi |
| 1319 | odchodzi |
| 1322 | przychodzi |
| 1325 | odchodzi |
| 1328 | przychodzi |
| 1331 | odchodzi |
| 1334 | przychodzi |
| 1337 | odchodzi |
| 1340 | przychodzi |
| 1343 | odchodzi |
| 1346 | przychodzi |
| 1349 | odchodzi |
| 1352 | przychodzi |
| 1355 | odchodzi |
| 1358 | przychodzi |
| 1361 | odchodzi |
| 1364 | przychodzi |
| 1367 | odchodzi |
| 1370 | przychodzi |
| 1373 | odchodzi |
| 1376 | przychodzi |
| 1379 | odchodzi |
| 1382 | przychodzi |
| 1385 | odchodzi |
| 1388 | przychodzi |
| 1391 | odchodzi |
| 1394 | przychodzi |
| 1397 | odchodzi |
| 1400 | przychodzi |
| 1403 | odchodzi |
| 1406 | przychodzi |
| 1409 | odchodzi |
| 1412 | przychodzi |
| 1415 | odchodzi |
| 1418 | przychodzi |
| 1421 | odchodzi |
| 1424 | przychodzi |
| 1427 | odchodzi |
| 1430 | przychodzi |
| 1433 | odchodzi |
| 1436 | przychodzi |
| 1439 | odchodzi |
| 1442 | przychodzi |
| 1445 | odchodzi |
| 1448 | przychodzi |
| 1451 | odchodzi |
| 1454 | przychodzi |
| 1457 | odchodzi |
| 1460 | przychodzi |
| 1463 | odchodzi |
| 1466 | przychodzi |
| 1469 | odchodzi |
| 1472 | przychodzi |
| 1475 | odchodzi |
| 1478 | przychodzi |
| 1481 | odchodzi |
| 1484 | przychodzi |
| 1487 | odchodzi |
| 1490 | przychodzi |
| 1493 | odchodzi |
| 1496 | przychodzi |
| 1499 | odchodzi |
| 1502 | przychodzi |
| 1505 | odchodzi |
| 1508 | przychodzi |
| 1511 | odchodzi |
| 1514 | przychodzi |
| 1517 | odchodzi |
| 1520 | przychodzi |
| 1523 | odchodzi |
| 1526 | przychodzi |
| 1529 | odchodzi |
| 1532 | przychodzi |
| 1535 | odchodzi |
| 1538 | przychodzi |
| 1541 | odchodzi |
| 1544 | przychodzi |
| 1547 | odchodzi |
| 1550 | przychodzi |
| 1553 | odchodzi |
| 1556 | przychodzi |
| 1559 | odchodzi |
| 1562 | przychodzi |
| 1565 | odchodzi |
| 1568 | przychodzi |
| 1571 | odchodzi |
| 1574 | przychodzi |
| 1577 | odchodzi |
| 1580 | przychodzi |
| 1583 | odchodzi |
| 1586 | przychodzi |
| 1589 | odchodzi |
| 1592 | przychodzi |
| 1595 | odchodzi |
| 1598 | przychodzi |
| 1601 | odchodzi |
| 1604 | przychodzi |
| 1607 | odchodzi |
| 1610 | przychodzi |
| 1613 | odchodzi |
| 1616 | przychodzi |
| 1619 | odchodzi |
| 1622 | przychodzi |
| 1625 | odchodzi |
| 1628 | przychodzi |
| 1631 | odchodzi |
| 1634 | przychodzi |
| 1637 | odchodzi |
| 1640 | przychodzi |
| 1643 | odchodzi |
| 1646 | przychodzi |
| 1649 | odchodzi |
| 1652 | przychodzi |
| 1655 | odchodzi |
| 1658 | przychodzi |
| 1661 | odchodzi |
| 1664 | przychodzi |
| 1667 | odchodzi |
| 1670 | przychodzi |
| 1673 | odchodzi |
| 1676 | przychodzi |
| 1679 | odchodzi |
| 1682 | przychodzi |
| 1685 | odchodzi |
| 1688 | przychodzi |
| 1691 | odchodzi |
| 1694 | przychodzi |
| 1697 | odchodzi |
| 1700 | przychodzi |
| 1703 | odchodzi |
| 1706 | przychodzi |
| 1709 | odchodzi |
| 1712 | przychodzi |
| 1715 | odchodzi |
| 1718 | przychodzi |
| 1721 | odchodzi |
| 1724 | przychodzi |
| 1727 | odchodzi |
| 1730 | przychodzi |
| 1733 | odchodzi |
| 1736 | przychodzi |
| 1739 | odchodzi |
| 1742 | przychodzi |
| 1745 | |